



Modlić się można zawsze, ponieważ czas chrześcijanina – to czas zmartwychwstałego Chrystusa, który pozostaje z nami we wszystkie dni, dlatego modlitwa i życie chrześcijańskie są niepodzielne. Św. Jan Chryzostom kiedyś powiedział, że "często i szczerze się modlić można nawet na kiermaszu lub podczas samotnej wędrówki. Także w sklepach, kupując lub sprzedając, albo podczas przygotowania posiłków". Jednak nie każdy z nas może osiągnąć taki stan w modlitwie, by całkowicie pogрузić się w Boga. † W Ewangelii dość często czytamy o tym, że Jezus idzie na modlitwę do pustyni, by Go nikt nie widział i nie przeszkadzał. Człowiek współczesny dosłownie "wrywa" czas, by pojednać się z Bogiem, jednak na tej drodze może stać dużo różnych przeszkód, od których trzeba osobiście się odgradzić. Wśród nich wyróżnimy te, które najczęściej przeszkadzają w codziennym życiu odnajdywać w sercu czas i miejsce dla Boga.

### Niewystarczające skupienie

Jest to zwykła przeszkoda w naszej modlitwie. Dopiero co człowiek zdażył zrobić znak krzyża i odmówić "Ojcze nasz", jak przypomina sobie tysiące jakichś spraw: że trzeba dokądśbiegnąć, coś zrobić, w głowie się roją nieistotne myśli. Zaczyna się modlić - i nagle dzwoni telefon lub woda w czajniku się zagotowuje; i takich przeszkód może być tysiące. Dlatego trzeba znaleźć odpowiednie czas i miejsce dla modlitwy, jeśli jest ciężko się abstrahować od zewnętrznych czynników.

Także bardzo ważnym jest skupić się na modlitwie tak emocjonalnie, jak fizycznie i duchowo, ponieważ najgłębsza modlitwa jest wtedy, kiedy jesteście ty i Bóg i więcej nic na dany moment nie istnieje. Kiedy rozmawiasz z człowiekiem o czymś bardzo interesującym, skupiasz się mianowicie na nim. Tak i z Bogiem: powinniśmy nie tylko mówić, ale jeszcze i słuchać.

### Zmęczenie

Z jednej strony, jest to swego rodzaju forma duchowej leni. Jednak bywają sytuacje, kiedy człowiek rzeczywiście jest na tyle zmęczony pracą i codziennymi obowiązkami, że już nie jest w stanie skierować swych myśli do Pana, zwłaszcza w końcu dnia, ponieważ z rana energii i chęci do modlitwy jest wystarczająco.

Aby nie rezygnować ze spotkania z Bogiem z powodu zmęczenia, które odczuwamy wieczorem, niektórzy modlą się w ciągu dnia, gdy dokądś idą lub jadą w transporcie. Modlą się "w biegu", trzymając w rękach maleńki różaniec, lub po prostu w swoich myślach.

### Brak chęci do modlitwy

Pewien kaznodzieja kiedyś trafnie zauważył, iż zanim zacząć sławić Boga, należy postanowić, że chce Go sławić. To jest bardzo istotne, ponieważ często ludzie się modlą tylko po to, aby się modlić, nie mając żadnej potrzeby duchowej. Oni przez siłę, bez żadnego entuzjazmu kartkują strony modlitewnika, ale czy to ma jakiś sens? Może warto najpierw się uspokoić, porozmyślać i zaprosić Ducha Świętego, by On zstąpił i dał prawdziwe pragnienie modlitwy? Niestety, dzisiaj niewielu rozumie, że należy dołożyć wszelkich starań, żeby dobrze się modlić. Nie wolno żyć, jak się żyje, wierzyć, jak się wierzy i modlić się, jak się modli, ponieważ przy takim podejściu mieć nadzieję na lepsze "jutro" chyba niepodobna.